

Prof. dr hab. Janusz Pasternski
Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa
Uniwersytet Rzeszowski

Ocena rozprawy doktorskiej

Mgr Emilia Wilk-Krzyżowska, *Niezgoda na (prze)milczenie. O reportażach Małgorzaty Szejnert*. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Agnieszki Nęckiej-Czapskiej prof. UŚ. Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice 2021, ss. 287.

Nie ulega wątpliwości, że reportaż cieszy się obecnie w Polsce dużym i zasłużonym zainteresowaniem. Wynika to z wielu różnych przyczyn, wśród których na pewno wskazać trzeba dwie najbardziej aktualne: społeczne zapotrzebowanie na literaturę niefikcyjną w czasach, kiedy podobno „fakty nie mają znaczenia”, oraz wyjątkowe bogactwo wybitnych książek i aktywność znakomitych reportażystów. Tak bowiem już jest, że w upolitycznionej rzeczywistości i w skomplikowanym świecie współczesnych mediów dążenie do oparcia się o obiektywne fakty jest przez odbiorców pożądane mocniej niż łatwa podaż emocji i nawet współdzielenie przekonań. Nadmiar fikcji i selektywność komunikacji masowej rodzą potrzebę obronnego przywiązania do prawdy rozumianej po prostu jako zestaw faktów. Polski reportaż ma w tym względzie długą tradycję i niemałe osiągnięcia, co z kolei nie pozostało bez wpływu na współczesny rozwój tego gatunku i pojawianie się jego kolejnych przedstawicieli.

Wybór tematu rozprawy doktorskiej Pani mgr Emilii Wilk-Krzyżowskiej warto więc w tym kontekście przyjąć jako potwierdzenie znaczenia reportażu we współczesnym piśmiennictwie i jego popularności wśród czytelników. Przedmiotem swego zainteresowania Doktorantka uczyniła wybrany dorobek książkowy Małgorzaty Szejnert. Uzasadnieniem tego wyboru jest jednoznacznie wyrażone przekonanie badaczki, iż właśnie Małgorzata Szejnert jest „najwybitniejszą oraz najciekawszą polską reporterką, która pomimo ogromnego dorobku pisarskiego do tej pory nie doczekała się opracowania monograficznego” (s. 4). Niezależnie od samego wartościowania należy zgodzić się, że to wybór w pełni trafny i zasługujący na docenienie. Ranga dorobku autorki *Czarnego ogrodu* we współczesnym reportażu polskim, a także jej powszechnie doceniany warsztat pisarski oraz zasługi dla rozwoju zjawiska umownie nazywanego

„szkołą reportażu Gazety Wyborczej” budzą szacunek i zdecydowane uznanie. Z pewnością tak ambitne zadanie poszerza dotychczasowe, cząstkowe rozpoznania tej twórczości o znacznie rozleglejszą perspektywę pisarstwa jako odpominania miejsc, tematów i postaci nieobecnych w świadomości odbiorców, co znalazło wyraz w formule tytułowej pracy. *Niezgoda na (prze)milczenie* jest w niej pojmowana jako kluczowa dyrektywa twórcza reporterskiej pracy Szejnert, zarówno w aspekcie jej dezaprobaty wobec każdej nieobecności w społecznej pamięci (milczenia), jak i oporu wobec jakiegokolwiek wykluczenia (przemilczenie). Przywracanie pamięci nie jest jednak celem samym w sobie, bowiem ma ono zawsze służyć lepszemu oglądowi teraźniejszości i na tym polega jego społeczne znaczenie.

Doktorantkę zainteresowała zwłaszcza druga faza twórczości reportażystki, która rozpoczęła się po zakończeniu jej stałej pracy dla działu reportażu „Gazety Wyborczej” i wiązała się z powrotem do własnego pisarstwa. Mowa o pięciu książkach (nazywanych niekiedy „reportażami epopeicznymi”) wydanych po roku 2007, który jest w tej pracy traktowany jako umowna cezura pisarstwa Szejnert, a więc *Czarny ogród* (2007), *Wyspa klucz* (2009), *Dom żółwia. Zanzibar* (2011), *Usypać góry. Historie z Polesia* (2015) oraz *Wyspa Węży* (2018). Autorka rozprawy zauważa, iż o spójności tego dorobku świadczy oryginalny sposób pisania, w którego centrum jest „zwykły człowiek wraz z uniwersalnymi historiami” (ta uniwersalność zastąpiła – jej zdaniem – obecny we wcześniejszej fazie twórczości kontekst polityczny lub historyczny), wybór różnych miejsc „odizolowanych od świata”, często wielokulturowych i wyjątkowo szeroko uwarunkowanych, a także cechy samej poetyki reportażowej Szejnert: różnicowanie języka bohaterów i samej narracji czy wykorzystywanie czarno-białych fotografii w funkcji dodatkowej obiektywizacji opisywanych historii (s. 15-16). Te trafne rozpoznania zostały też uzupełnione o wskazanie trzech kluczowych zakresów, które stały się przedmiotem badań Doktorantki: jednostkowy los bohatera, miejsce, z którego się wywodzi, i uniwersalność opowiadanej historii. Z kolei ta triada znalazła konsekwentne rozwinięcie w poruszonych problemach, wśród których są: „(prze)milczenie, (nie)pamięć, trauma, emigracja, wielokulturowość, wielonarodowość, tożsamość, obcość, mityczność czy także (bez)domność” (s. 19). Taka struktura problemowa pracy pokazuje rozległość zagadnień, z którymi przyszło zmierzyć się Doktorantce. Ale trzeba od razu zaznaczyć, że poradziła sobie z tym zadaniem bardzo dobrze. Zarówno wyodrębnienie grupy tekstów, jak i opisanie reguł ich poetyki oraz problematyzacja kluczowych idei są celnie uzasadnione i zasługują na docenienie. Istotny wydaje mi się zwłaszcza wniosek o nieustannym przekraczaniu granic, jakiego dokonuje Małgorzata Szejnert czy to w sposobie pisania, łączącym reporterski pietyzm dla szczegółu z umiejętnością uogólnienia i uniwersalizacji, czy w wykraczaniu poza sztywne granice genologiczne samego gatunku, czyli

wiązanie cech reportażowych i literackich. W tym zakresie pisarstwo autorki *Wyspy klucza* nosi rzeczywiście cechy nowatorskie.

Założenia rozprawy, która ostatecznie nie jest „monograficznym ujęciem dorobku literackiego Szejnert, a wskazaniem najważniejszych tematów jej pisarstwa” – jak określiła to sama Autorka (s. 252), przedstawione zostały w rozdziale pierwszym *W reportażowym świecie Małgorzaty Szejnert*, a uzupełnione w *Zakończeniu*. Po dokonaniu ogólnej charakterystyki twórczości reportażystki badaczka podkreśliła tu wyraźnie jej związki ze sztuką reportażu Ryszarda Kapuścińskiego, wskazując istotne podobieństwa, jak np. postawę otwartą wobec każdej inności i różnorodności, niechęć do stereotypów, przywiązywanie wagi do nastroju (czy też klimatu) opowieści, skłonność do refleksyjności, wreszcie szczególną predylekcję do unieważniania i przekraczania wszelkich granic, zarówno tych realnych, geograficznych bądź społecznych, jak i tych pisarskich, warsztatowych. Wprawdzie zamiast określenia „dziennikarstwo magiczne” (s. 23) na oznaczenie wyjątkowości i oryginalności dokonań Kapuścińskiego i Szejnert preferowałbym raczej klasyczne formuły o reportażu z wykorzystaniem artystycznych środków wyrazu, czy jak chciał Krzysztof Kąkolewski – „piękna formy”, to jednak trafność uwag w tym zakresie nie budzi żadnych zastrzeżeń.

Sprawie historycznych i teoretycznych aspektów samego reportażu Pani mgr Emilia Wilk-Krzyżowska poświęciła zresztą następny rozdział pt. *W świecie reportażu – teoretyczne rozważania*. Wychodząc od rozróżnienia pomiędzy literaturą fikcyjną a literaturą faktu (z podkreśleniem złożoności tego zagadnienia i interferencji wielu zjawisk), zajęła się w nim przeglądem definicji reportażu, jego wyróżników oraz polskiej historii gatunku (głównie dwudziestowiecznej). To solidnie opracowana część pracy, która stanowi odpowiedni fundament do dalszych analiz (tu może warto byłoby jeszcze skorzystać z artykułu Elżbiety Pleszkun-Olejnickowej *Reportaż. Wokół pochodzenia, definicji i podziałów*). Wyczerpująco została przedstawiona historia polskiego reportażu, z zaznaczeniem jego najwcześniejszych realizacji (od Sebastiana Klonowica po Henryka Sienkiewicza i Władysława Reymonta), dokonań z okresu międzywojennego (Melchior Wańkowicz, Ksawery Pruszyński, Aleksander Janta-Pończyński), a także szczegółową charakterystyką rozwoju w latach powojennych XX wieku aż po czasy dzisiejsze. Jak w każdym tego rodzaju zestawieniu można jednak wskazać możliwe uzupełnienia. Upomnieć się zatem można o odnotowanie reportaży pisarek z dwudziestolecia międzywojennego (np. Wandy Melcer, Ireny Krzywickiej czy Marii Dąbrowskiej) oraz wyraźniejsze umiejscowienie dorobku reportażystów emigracyjnych (ich nazwiska pojawiają się dopiero po roku 1989 przy okazji „fali” przywracania krajowym czytelnikom tego kręgu literatury polskiej). Uwaga badaczki skupiona jest jednak na bezpośrednim tle rozwoju reportażu

współczesnego, co z kolei zostało zobrazowane szczegółowo i z wielkim znanstwem. Autorka w oczywisty sposób nie rozstrzyga też sporu pomiędzy dziennikarskim a literackim zakorzenieniem gatunku, przytacza różne punkty widzenia, definicje oraz opinie, starając się w większym stopniu oświetlać pograniczność reportażu i złożoność jego formy, szczególne w realizacjach najwybitniejszych autorów. Twórczość Małgorzaty Szejnert dobrze mieści się właśnie w takim ujęciu, które pozwala wyeksponować jej różnorodność tematyczną, cechy literackie, refleksyjność i potencjał uniwersalizacji. Trzeba wreszcie dodać, że wszystkie rozważania teoretyczne i historyczne zostały rzetelnie poparte literaturą przedmiotu, w tym fundamentalnymi ustaleniami Urszuli Glensk, Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego, Elżbiety Dutki czy Bernadetty Darskiej.

Kolejne rozdziały pracy zostały już poświęcone wspomnianym wcześniej książkom reportażowym Małgorzaty Szejnert. Pani Emilia Wilk-Krzyżowska przedstawiła je w sposób zróżnicowany i dostosowany do specyfiki poszczególnych tekstów. Najszerzej omówiony został pierwszy z nich, czyli *Czarny ogród*. Nie ma w tym nic zaskakującego, po pierwsze dlatego, że ta książka otwiera drugą fazę twórczości Szejnert, po drugie – wprowadza (bądź upomina się o wprowadzenie) do współczesnego dyskursu społecznego ważną tematykę śląskiej tożsamości oraz skomplikowanej historii, a po trzecie – w wyczuwalny sposób to temat szczególnie bliski samej Doktorantce. Ten epopeiczny reportaż – jak słusznie zauważyła – „zmienia myślenie o Śląsku” (s. 115), co mogę również potwierdzić swoim osobistym świadectwem czytelniczym odbiorcy spoza tego regionu. Wartością tego rozdziału jest szerokie i wyczerpujące omówienie wszystkich najważniejszych kontekstów książki, a więc pojęcia śląskości, historii Górnego Śląska (zwłaszcza w różnych fazach XX wieku), roli rodziny Giesche, fenomenu Giszowca i Nikiszowca. Trzeba docenić znakomitą orientację Autorki w literaturze przedmiotu, tekstach źródłowych, dyskusjach krytycznych, a także znajomość literackich ujęć śląskich tematów. Dla wzmocnienia i poszerzenia swojej argumentacji sięgnęła po najbardziej znaczące wypowiedzi krytyczne, eseistyczne czy nawet literackie, m.in. Stefana Szymutki, Henryka Wańka, Kazimierza Kutza, Aleksandra Nawereckiego, Mariana Kisiela, Elżbiety Dutki. Innych horyzontów interpretacyjnych szukała w pracach socjologicznych, historycznych czy poświęconych problematyce tożsamości. Zarazem nie traciła z oczu kwestii specyfiki poetyki reportażu Szejnert, odnotowując jego wielotematyczność, mnogość odniesień, misterność konstrukcji i języka, operowanie cytatami, nazwami własnymi, środkami poetyckimi i retorycznymi lub czasem, rolę przedmiotów czy fotografii. Znaczenie książki Szejnert kryje się też – jak słusznie zauważyła Autorka – w przyjętej formule dystansu i obiektywizmu reportażysty niezwiązanego z tym regionem, co stwarza możliwość bezstronnego przedstawiania i interpretowania faktów,

choć rodzi też obawę o niezamierzone pominięcie spraw ważnych, a mniej znanych. Zaprezentowana w rozdziale szeroka perspektywa opisu pozwoliła na wszechstronny ogląd problemu, wzbogaciła argumentację i siłę wniosków.

Dwa następane rozdziały pracy odnoszą się do reportaży, które odsuwają nas od spraw ściśle polskich, ale nie od kwestii społecznych, w tym tożsamości, podmiotowości, wspólnotowości i bezdomności. W centrum rozważań o książce *Wyspa klucz* znajduje się kwestia migracji i poszukiwania własnego miejsca do życia. Nie ulega wątpliwości, że to problem niezwykle aktualny, a równocześnie ogromnie złożony, skomplikowany i złączony z losami jednostek i zbiorowości. Odtworzona przez Małgorzatę Szejnert historia ośrodka imigracyjnego na wyspie Ellis Island została przez Doktorantkę poddana wszechstronnemu oglądowi z wyeksponowaniem problemów bezdomności, emigracji, inności, obcości, a także konfrontacji z amerykańskimi mitami. Autorka omówiła zaplecze źródłowe tego reportażu, odsłoniła jego złożony genologiczny status (cechy publicystyczne, literackie, fabularne, psychologiczne, a także społeczno-kulturowe i polityczne). Według badaczki reportaż ten jest „swego rodzaju syntezą obrazowości, fabularności, dokumentarności i publicystyki” (s. 145). Te cechy wraz z uniwersalnością i aktualnością problematyki migracji decydują o wyjątkowym znaczeniu *Wyspy klucza* w zachowywaniu pamięci o Ellis Island. Podobny sposób analizy i problematyzacji zastosowany został w rozdziale poświęconym kolejnej książce reportażowej Szejnert *Dom żółwia. Zanzibar*. Autorka rozprawy szeroko rozwinęła zasadnicze konteksty, stawiając w centrum uwagi zagadnienie kolonializmu i postkolonializmu, niewolnictwa, uprzedmiotowienia kobiet, inności i obcości. Trzeba tu docenić umiejętne rozwinięcie wielu problemów szczegółowych (np. kobiecości, dyskryminacji i niewolnictwa, mentalnych pozostałości kolonializmu) i przywołanie licznych opracowań. Ten sposób wzmacniania argumentacji okazał się niezwykle użyteczny i celnie doświetlił omawiane kwestie. Wspominam o tym, ponieważ z polskiej perspektywy sprawy afrykańskie wydają się dość odległe i siłą rzeczy mniej znane, więc wprowadzanie dodatkowych kluczy interpretacyjnych dobrze świadczy o wiedzy i kompetencjach Doktorantki. Ma również stale w pamięci technikę reportażową Małgorzaty Szejnert, której specjalnością jest właśnie wspomniana już wielość tworzywa, łączenie perspektyw opisu, przywoływanie historii konfrontowanej z losami pojedynczych ludzi, pietyzm dla przedmiotów i szczegółów, pozostawianie miejsca dla emocji i przeżyć bohaterów, czyli sfery psychologii postaci. Te wszystkie uwarunkowania uzasadniają tezę o uniwersalnym przesłaniu tej książki, nazywanej często „kluczem do Afryki”, ale będącej również kluczem do rozumienia współczesnego świata, jego procesów społecznych i politycznych. W tym sensie – jak dowodzi badaczka – Zanzibar jest „miejscem bardzo ważnym dla świata, ciekawym ze względu na swoją kulturę,

historię, obyczaję” (s. 195), ponieważ stykają się w nim jak w soczewce najważniejsze problemy przeszłości i współczesności.

Do spraw bliższych polskiej historii powróciła Autorka przy okazji omawiania dwóch następnych książek reportażowych Małgorzaty Szejnert. W rozdziale szóstym skupiła się na analizie zbioru reportaży *Usypać góry. Historie z Polesia*, który przybliżył kolejne ważne miejsce znacząco nieobecne w polskiej świadomości po II wojnie światowej. Badaczka rozpatrzyła go w kontekście dyskursu kresowego, a więc z użyciem kategorii pograniczności, wielokulturowości i wielonarodowości, ale także pamięci konfliktów i tragicznej historii. Podkreśliła, że książka ta przywraca pamięć o Polesiu i Poleszuchach, o ich odrębności, doświadczeniach dziejowych i skomplikowanym poszukiwaniu tożsamości. Jak słusznie zauważyła, kluczem do zrozumienia ich sytuacji musi być to, co przez stulecia kształtowało tę pograniczną enklawę, czyli właśnie wielokulturowość i wielonarodowość (s. 204). Tak też przedstawiła reportażową metodę Szejnert: terażniejszość objaśniać przeszłością, a przeszłość dostrzegać również w terażniejszości. Zasługę autorki *Usypać góry* dostrzegła w wyraźnym postawieniu dwóch zasadniczych kwestii: niewykrystalizowanej i wieloskładnikowej tożsamości mieszkańców Polesia, która jest w głównej mierze przyczyną ich alienacji (vide: stereotyp „posępności”), a także przełamaniu nieobecności i ciszy wokół ważnych dla tej społeczności tematów (co zostało nazwane „odarciem z milczenia”). Oba te problemy dobrze wyraża tytułowa metafora „usypywania gór”. Podobnie jak wcześniej, badaczka odsłoniła warsztat pisarski reportażystki, źródła inspiracji, sposób pracy i gromadzenia materiałów, rolę żyjących świadków wielu zdarzeń. Jak to określiła, Szejnert „wyraża świat i go diagnozuje” (s. 214), co można chyba przyjąć za najkrótszą definicję pracy reportażysty.

Wreszcie w ostatnim rozdziale przedmiotem badania stała się jeszcze jedna historia opisana przez Małgorzatę Szejnert w książce *Wyspa Węzy*. Ten reportaż z wielu względów zasługuje na miano oryginalnego i wyróżniającego się zarówno bolesną tematyką, jak i bardziej osobistym nastawieniem oraz większym niż w pozostałych przypadkach wykorzystaniem historii opartych „na prawdopodobieństwie”. Doktorantka z uwagą zrekonstruowała fakty związane z istnieniem „obozu izolacyjnego” dla przeciwników politycznych gen. Władysława Sikorskiego, prześledziła detektywistyczną wręcz pracę reportażystki, odsłaniając proces wydzierania z przemilczenia i niepamięci niechlubny dla wszystkich epizod z dziejów II wojny światowej. W tym przypadku pisanie reportażu było rodzajem śledztwa o podłożu autobiograficznym, a później już historycznym. Brak dostępu do wielu źródeł i dokumentów, powszechna niepamięć czy brak żyjących, bezpośrednich świadków wydarzeń wpłynął na posłużenie się w procesie pisarskim formułą prawdopodobności zdarzeń oraz autorskim dystansem (złączonym z

lakonicznością, fragmentarycznością czy przemilczeniem). Dlatego badaczka określiła ten kształt reportażu jako scalający w sobie „reportaż literacki, publicystyczny, fabularny, psychologiczny, jak i historyczny” bądź nawet „studium socjologiczne czy też historiozoficzne” (s. 224). Charakteryzując pisarską metodę Szejnert, Doktorantka podkreśliła, że w każdym przypadku w „centrum [jej] opowieści pozostają ludzie i ich historie” (s. 240). To słuszna uwaga, która potwierdza, że drogą do uchwycenia rzeczywistości jest dla reportażysty wsłuchanie się w głosy pojedynczych bohaterów, skupienie na tym, co indywidualne.

Kluczowe wnioski rozprawy doktorskiej Pani Emilii Wilk-Krzyżowskiej zamieszczone zostały w *Zakończeniu* i odnoszą się one zarówno do samego celu pracy, jak i do wskazania najważniejszych tematów pisarstwa Małgorzaty Szejnert, wśród których wymienione zostały m.in. (nie)pamięć, zapomnienie, (e)migracja, trauma, (prze)milczenie czy tożsamość. Fenomen tej twórczości reportażowej polega – zdaniem Doktorantki – na oryginalności formy oraz zasobności potencjału uniwersalizacji i aktualizacji, co sprawia, że reportaże te „układają się w spójną uniwersalną opowieść o otaczającej rzeczywistości i o kondycji jednostki XX i XXI wieku” (s. 243). Warto podkreślić także wniosek (powtórzony za Moniką Wiszniowską) o geohistorycznym charakterze reportażu Szejnert, co ma oznaczać łączenie konkretnych miejsc oraz dwóch perspektyw opisu i refleksji – przeszłości i teraźniejszości.

Próba problematyzacji tekstów Małgorzaty Szejnert w odniesieniu do założeń literatury non-fiction okazała się udana. Autorka rozprawy trafnie wyodrębniła kluczowe zagadnienia, omówiła je w kontekście genologicznym i problemowym. Nie pominęła też interesujących kwestii autobiografizmu w reportażu i pytań o sposób i zakres obecności autora w tekście. W ten sposób nie tylko spełniła zapowiadany cel, ale wypowiedziała się również w sprawie możliwości i granic samego gatunku. Wybór do tego celu reportażu Małgorzaty Szejnert okazał się niezwykle trafny, ponieważ – jak wszystkie utwory wybitne – łączą one w sobie oryginalność i potencjał semantyczny. Cechą pracy Pani Emilii Wilk-Krzyżowskiej jest znakomite opanowanie literatury przedmiotu, chętnie i poprawnie wykorzystywanej w toku analiz i dobrze świadczącej o przygotowaniu Autorki (potwierdza to także obszerne zestawienie bibliograficzne). Ale z tego samego powodu zachęcałbym Autorkę do większego zawierzenia własnym sądom i opiniom, szczególnie w puentach rozważań, kiedy lepiej posłużyć się własnymi słowami niż najlepszymi nawet cytatami.

Z recenzenckiego obowiązku wspomnieć muszę jeszcze, że praca Pani Wilk-Krzyżowskiej nie jest pozbawiona drobnych usterek językowych czy nieścisłości. Mam na myśli niefortunne niekiedy sformułowania, np. „imigrantów powinno zaliczać się do najodważniejszej grupy osób na świecie” (s. 143). Jak sądzę, chodzi nie o „najodważniejszą grupę”, lecz o „grupę

najodważniejszych osób”. Podobnie: „Jest to ponadto przestrzeń specyficzna, gdyż charakteryzuje się ciągłymi konfliktami politycznymi, kulturowymi, społecznymi oraz brakiem zakorzenienia” (s. 197). Tu oczywiście nie przestrzeń charakteryzuje się „brakiem zakorzenienia”, ale zamieszkujący ją ludzie. Korekty wymagają również dość częste literówki. Te drobne usterki nie wpływają jednak na ocenę wartości pracy.

Przedstawiona do oceny praca jest skonstruowana przejrzysto i logicznie, napisana na ogół starannym językiem, dobrze sprobematyzowana w wymiarze teoretycznym i historycznym. Pani mgr Emilia Wilk-Krzyżowska potwierdziła swoje predyspozycje badawcze: uważność, dociekliwość, obiektywizm czy umiejętność selekcji. Tym samym założony cel badawczy został spełniony. Praca jest wnikliwym i rzetelnym studium na temat najważniejszych tematów twórczości reportażowej Małgorzaty Szejnert po roku 2007, osadza je w trafnie dobranych kontekstach, pokazuje główne linie napięć i przedstawia celne perspektywy lektury.

Przedstawiona do oceny rozprawa *Niezgoda na (prze)milczenie. O reportażach Małgorzaty Szejnert*, napisana pod kierunkiem dr hab. Agnieszki Nęckiej-Czapskiej prof. UŚ, rozwiązuje ważne zagadnienie badawcze, potwierdza wysoki poziom wiedzy teoretycznej w dyscyplinie literaturoznawstwa i dowodzi umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Jestem przekonany, że spełnia ustawowe wymagania stawiane pracom doktorskim, określone w art. 13. 1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Tym samym wnoszę o dopuszczenie mgr Emilii Wilk-Krzyżowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Rzeszów, 14 września 2021.